Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. **Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.**

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI. **NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 28 KWIETNIA 1936.** **N — Nr. 49**

Socjalizm i komunizm.

Jakie są programy tych doktryn?...

Ostatnie wypadki anarcho-komunistyczne w Hiszpanji potwierdzają całkowicie nasze wywody w artykule „Drwęcy“ nr. 37 pod tytułem „Równanie na nędzę“.

Ponieważ na anarchję hiszpańską patrzy dziś z obrzydzeniem i wstrętem cała chrześcijańska Europa, nie od rzeczy będzie zapoznać się z źródłem i przyczynami tego strasznego przewrotu w kraju, ongiś czysto katolickim.

Jak wiadomo, dzisiejszy ustrój gospodarczy w Polsce oparty jest na zasadzie prywatnej własności oraz na indywidualiźmie gospodarczym, który z biegiem czasu na skutek gromadzenia dóbr w rękach jednostek doprowadził do dzisiaj obserwowanej koncentracji kapitałów czyli do tak zw. gospodarki kapitalistycznej, ujawniającej cały szereg niedomagań i wad, z czego niektórzy — naszem zdaniem zbyt pospiesznie — wyciągnęli wniosek o rzekomym „kryzysie kapitalizmu“.

Wychodząc z tego oraz innych założeń, znaleźli się „reformatorzy i tak zwani dobrodzieje ludu“, chcący zbudować nasze życie gospodarcze na nowych zasadach (Moraczewski). Te właśnie dążności skrystalizowały się w wyżej wymienionych doktrynach.

Obie — tak **socjalizm, jakoteż komunizm, nie uznają własności prywatnej — zwłaszcza znajdującej się** w **posiadaniu** polaków-**katolików** — środków produkcji, t. j. ziemi, fabryk, maszyn, zapasów i surowców oraz środków wymiany, t. j. komunikacji, banków i t. p.

Wszystko to ma **przejść na własność** ogółu, społeczeństwa, względnie na własność państwa. Ładnie byśmy wyglądali, właśnie **na to tylko czekają rozmaici „Rubiny, Finkelstajny, Wallachy i inne Baumy“,** bo teraz mają tylko **jedno niebo** w Polsce, a przecież należą im się conajmniej **trzy**!

W tem miejscu warto nadmienić, że, jak ostatnio podaje „Mały Dziennik“, socjalistyczny „Robotnik“, uskrzydlony widocznie wypadkami w Hiszpanji, podnosi alarm z powodu rzekomej **„klerykalizacji“ Polski**! Oburzają „Robotnika“ **nabożeństwa niedzielne** dla uczniów i uczennic oraz Spowiedzie, dalej to, że **wiele za wiele jest w Polsce** Biskupów, księży, **zakonników i zakonnic (a oczywiście za mało żydów**, uwaga autora), — przyczem „Robotnik“, jak zwykle, popełnił gruby szwindel, podając swoim czytelnikom nieprawdziwe cyfry. (O powyższem pisaliśmy już w ostatnim naszym artykule wstępnym — przyp. red.)

„Gasnący świat socjalistycznych mąciwodów stara się więc, jak może, przygotować grunt dla **„sowietyzacji“** Polski, **zapominając, że w takiej komunistycznej,** naturalnie bezbożniczej Polsce **nie byłoby miejsca i dla p.p. socjalistów**.

Tymczasem, narzekając na rzekome ataki klerykalizmu, atakuje on katolicyzm, który istnieje w naszej Ojczyźnie od tysiąca lat **i przetrwa** z wszelką pewnością **wszystkich polskich socjalistów**, włącznie z „Robotnikiem“ i ich przyjaciół, „obce agentury“, komunizm i masonerję!“

Socjalistyczny „Robotnik“ zapomina niedawne oświadczenie jednego z przywódców Organizacyj Rzemieślniczych w Stanach Zjednoczonych (napewno daleko większej Organizacji od polskiej partji socjalistycznej), Roberta Kwillena, które polecił opublikować we wszystkich dziennikach amerykańskich, a w którem m. in. oznajmił: że „doświadczenie wykazuje od niepamiętnych czasów, że, **największy wpływ na moralność społeczeństwa wywiera religja“**. Jeżeli ci, którzy rządzą danym krajem, posiadają roztropność i rozum, to **będą szanować religję** i zachęcać do jej nauczania, ponieważ żaden inny sprzymierzeniec nie może okazać kierownikom państwa tak wielkiej pomocy, jak religja, — ta największa siła moralna, która dopomaga do ugruntowania pokoju, porządku i dobrobytu społecznego.

Te czynniki państwowe — mówi dalej Robert Kwillen — **które tolerowały wystąpienia antyreligijne,** pozwalając wyszydzać i **poniżać religję, zbierają obecnie owoce,** doprowadząjąc mianowicie do tego, że **ławki w kościołach są wprawdzie nieraz puste, ale zato więzienia są przepełnione!..**

Co do planów organizacji produkcji i wymiany, **niema różnicy** zdań między **socjalizmem, a komunizmem.**

Różnice te ujawniają się dopiero **przy podziale** „wytworzonych“ dóbr konsumpcyjnych. O ile socjaliści w tym wypadku chcąc pozostawić wolną rękę poszczególnym jednostkom, (mojem zdaniem tylko **żydom**), zgadzają się na to, aby **każdy mógł dysponować swoim dochodem,** jak mu się żywnie podoba — mamy na to najlepszy dowód Ustawę o ochronie lokat., wynalazek „towarzysza Moraczewskiego, hetmana Polskiej Partji Socjalistycznej, który, będąc stosunkowo tylko krótki czas (dzięki Bogu!) przy władzy, taki „raj“ stworzył miljonom bezdomnych i właścicielom domów, że miasta przyprowadził do kompletnej ruiny, z właścicieli zrobił nędzarzy, a miljony osób, starców i dzieci skazał przez to do zamieszkania w norach, kopcach i pod gołem niebem, oto zbawienna gospodarka tylko jednego socjalisty — o tyle **komunizm** stoi na **stanowisku, że „członkom społeczeństwa“, to znaczy całemu narodowi — powinny być wyznaczane racje przedmiotów dziennego użytku, w miarę potrzeby** — naturalnie **nie dotyczy to „komisarzy“ i „hetmanów“ czerezwyczajek** i innych ciemnych elementów i szumowin.

A więc, **socjalizm** (z którego się **rodzi** oczywiście **komunizm**), a komunizm to jest mojem zdaniem to samo.

Ustrój socjalno-komunistyczny **niweluje wydajność** jednostek do poziomu jednostki o **najniższej wydajności** czyli **obniża** w niesłychany sposób **wytwórczość** całego społeczeństwa, doprowadzając je do zubożenia, a co zatem idzie — do **upadku kulturalnego i politycznego całego państwa.**

Kazimierz Mojżesz.

„To pachnie rewolucją“

— mówi prof. Bartel o Lwowie.

Jak już teraz wiadomo, prof. Bartel wezwany był do Warszawy, aby jako **naoczny świadek rozruchów lwowskich poinformować** o nich premjera. Co p. Bartel sądzi o wypadkach lwowskich, świadczy takie jego odezwanie się do dziennikarzy warszawskich:

„Ale co też panowie wypisują po gazetach o Lwowie? **Były to daleko poważniejsze rzeczy. Jeśli do ludzi strzelają, a ci nie uciekają, lecz idą bez obawy śmierci, to już nie to są zamieszki. To pachnie rewolucją.“**

„Prof. Bartel — dodaje sprawozdawca — zapala się. Widać, że **niedawne wypadki**, których był niemal naocznym obserwatorem, **wstrząsnęły nim do głębi“**.



We Francji rozstawiono na ulicach specjalne tablice, na których będą wywieszone plakaty wyborcze.

Po załamaniu się grupy pułkownikowskiej.

„Czystka“ w administracji i prasie rządowej.

Zydowski „Nasz Przegląd“ na powyższy temat pisze, jak następuje:

„Złożenie z urzędu wojewody krakowskiego i komentarz „Kurjera Porannego“ dowodziły już wyraźnie, że sfery miarodajne mają zamiar zerwać z dotychczasowym zwyczajem tolerowania na stanowiskach t. zw. pułkownikowskich członków obozu rządowego, którzy w pewnych chwilach podstawiali mu nogę.

Przytem pismo to informuje, że po **powrocie premjera Kościałkowskiego** z Budapesztu **nastąpią „pewne przesunięcia na stanowiskach „wojewodów“**. — Przytem „Kurjer Polski“ notuje pogłoskę o zmianie na stanowisku **wojewody lwowskiego.**

A inne, większe zmiany?

„Mogłyby one powstać — dowodzi „Nasz Przegląd“ — **dopiero po uroczystościach żałobnych w Wilnie**, które odbyć się mają **12 maja.** Zapadła jedynie decyzja **wcześniejszego zwołania nadzwyczajnej** sesji na drugą połowę maja, a nie w pierwszych dniach czerwca, jak to było poprzednio przewidziane“.

Nowe stronnictwo sanacyjne.

Dla dopełnienia obrazu przemian w obozie pomajowym należy zanotować **powstanie nowego stronnictwa sanacyjnego** pod nazwą **„Związek Parlamentarny Grup Działaczy Społecznych“.** Przewodniczy mu poseł **Czesław Dembiński,** a trzonem jego są działacze z federacji, naprawiaczy, b. zarzewiaków i b. filaretów, a więc z żywiołów, boczących się na grupę pułkownikowską. To nowe stronnictwo twierdzi, że obecna chwila wymaga

1. **Skupienia całego patrjotycznie myślącego społeczeństwa przy Prezydencie R. P.** jako najwyższym autorytecie, wyznaczonym przez Konstytucję;
2. silnego rządu, posiadającego jednolity i konsekwentny program działania;
3. **z zadowoleniem** przyjmując do wiadomości wyciągnięcie przez rząd konsekwencyj z **wypadków krakowskich**, związek parlamentarny grup działaczy społecznych domaga się jednocześnie zdecydowanej walki z wszelkiemi objawami **szkodliwego dla państwa warcholstwa;**
4. parlamentarny związek działaczy społecznych postanawia rozpocząć tworzenie narodowo-państwowego obozu pracy, który winien oprzeć się na **szeregach działaczy niepodległościowych, społecznych i obrońcach ojczyzny.**

Dyskusje programowe w sanacji.

„Czas“ twierdzi, że

„**Deflacja** jest w ustroju kredytowo-pieniężnym tylko **złem koniecznem. Nie można jej ciągnąć w nieskończoność“.**

Zaś „Kurjer Poranny“ woła:

„**Plan deflacyjny** jest już dzisiaj **wyraźnie szkodliwy**, ponieważ **ma przeciw sobie zmobilizowaną opinję kraju,** przyczem w pewnych grupach społecznych, a zwłaszcza **wśród mas pracowniczych**, zjawiły się **nastroje desperackie.** Co więcej, logika tych nastrojów sprawia, że nie może on już być dłużej respektowany“.

Tak to rozprawiają się z **grupą pułkownikowską**, jej programem i jej metodami własni towarzysze.

Nadzwyczajna sesja parlamentu około 20-go maja.

W kołach politycznych pojawiają się pogłoski, że na tle ostatnich zajść grupa pułkownikowska zamierza wystąpić do p. Prezydenta z prośbą o zwołanie nadzwyczajnej sesji parlamentarnej. Akcja taka jest możliwa, o ile petycja będzie poparta podpisami conajmniej 50-ciu procent członków Sejmu.

Nie jest jednak wykluczone, że sesja nadzwyczajna będzie zwołana wcześniej. Prawdopodobnie rząd zwoła sesję w czasie około **20-go maja,** rychło po uroczystościach wileńskich.

Sprzedaż Pola Mokotowskiego na cele Funduszu Obrony Narodowej.

W Dzienniku Ustaw ogłoszono dekret Prezydenta R. P., zezwalający na sprzedaż Pola Mokotowskiego i gruntów podstołecznych na cele Funduszu Obrony Narodowej.

Z frontu włosko-abisyńskiego

Abisyńczycy bronią na wszelki sposób dostępu do stolicy.

Warszawa, 24. 4. Na froncie północnym według rządowego komunikatu włoskiego nie zaszło nic godnego uwagi. Agencja Reutera donosi natomiast, że Abisyńczycy czynią największe wysiłki, aby powstrzymać i opóźnić marsz wojsk włoskich z Dessie na Addis Abebę. W wielu miejscach, w których drogi, wiodące do stolicy, przechodzą, a mianowicie na płaskowzgórzu Dhola-Meda, oddziały abisyńskie z udziałem ochotników niszczą dynamitem odcinki dróg. Lotnicy włoscy ostrzeliwują Abisyńczyków z karabinów maszynowych, ale musieli zrezygnować z bombardowania, aby nie dopomagać do dzieła niszczenia drogi. Wysadzenie dróg powstrzyma niewątpliwie na jakiś czas marsz Włochów i pozwoli Abisyńczykom na zorganizowanie oporu. Już dziś znaczne oddziały wojowników opuszczały stolicę, udając się w kierunku północnym drogą do Dessie, aby zająć pozycje, panujące nad terenem górzystym, wznoszącym się nad drogą.

Jednocześnie inne oddziały abisyńskie nadchodzą z północy i walką partyzancką trapią Włochów, przecinając im linję komunikacyjną. Ostatnio oddziały te strąciły m. in. dwa samoloty włoskie na południe od Dessie. Źródła abisyńskie donoszą, że szczepy Galla, które w czasie marszu włoskiego na Dessie pomagały Włochom, obecnie przerzuciły się na stronę Abisyńczyków i atakują wojska marszałka Badoglio od tyłu.

Na froncie południowym, według relacyj włoskich, marsz wojsk gen. Grazianiego naprzód trwa.

Według wiadomości abisyńskich w bitwie w Ogadenie Włosi stracili kilka tysięcy ranionych i zabitych. Abisyńczycy ponieśli również duże straty, gdyż szli kilkakrotnie do ataku na karabiny maszynowe, nie zwracając uwagi na morderczy ogień.

Skromny obchód I rocznicy Konstytucji w grupie ludowych posłów i senatorów.

Warszawa, 24. 4. Ludowa grupa posłów i senatorów dawnego B. B. W. R. podejmowała wczoraj bankietem płk. Sławka, jako **„twórcę nowej konstytucji"**. Z przedstawicieli rządu byli jedynie minister spraw zagranicznych **Beck**, z Sejmu marszałek **Car** i wicemarszałek **Podoski**, pozatem był b. premjer **Jędrzejewicz**.

Nie obeszło się bez mów bankietowych przy deserze i winie. Odpowiadał płk. Sławek w krótkiem przemówieniu. Nie posiadało ono jednak żadnych ciekawszych akcentów politycznych. Tak więc jedynie obchodzono tę rocznicę. Jest to wielce znamienne!



Widok z jeziora Tana w Abisynji, zajętego niedawno przez Włochów. Nad jeziorem tem skupiają się interesy Anglji, gdyż z jeziora tego wypływa niebieski Nil, zasilający w wodę Egipt.

Konfiskata naszej gazety.

Ostatni numer naszej gazety został nam skonfiskowany. Przyczynę konfiskaty wyjaśnia następ.

Postanowienie:

„Sąd Grodzki w Nowemmieście dnia 24 kwietnia 1936 roku w sprawie karnej przeciwko Wacławowi Weilandtowi o przestępstwo prasowe **postanawia:** na podstawie art. 153 k.p.k. i § 20 Ustawy Prasowej orzec konfiskatę Nr. 48 czasopism: „Drwęca", „Głos Lidzbarski", „Głos Mazurski" z dnia 25 kwietnia 1936 r, **albowiem tytuł artykułu, zamieszczonego na str. I-szej tych czasopism „Państwo dziadów" zawiera cechy przestępstwa** z art. 152 k. k. Zarazem zarządza się odebranie wszystkich egzemplarzy tych czasopism z drukarni, ekspedycji oraz z miejsc, w których pisma te wystawione są na widok publiczny. Nadto z rąk sprzedawców i roznosicieli publicznych.

Sędzia Grodzki (—) Łazarewicz.

Zaznaczamy, że tak **tytuł,** jak artykuł przejęliśmy z innych pism, gdzie **skonfiskowany nie został.** Dla tego tytułu, zawierającego tylko **dwa słowa**, skonfiskowany nam **został cały nakład.**

O czem radzono na Zamku?

Dotychczasowa polityka gospodarcza nie ulegnie zmianie.

Dzisiejsza „Gazeta Handlowa" takie podaje informacje o przebiegu narad na Zamku:

„Nie jest tajemnicą, że na naradzie tej uznano **słuszność podstaw programu gospodarczego rządu.** Jak słychać, doszła narada do przekonania, że nie **można zejść z drogi, wytkniętej przez rząd w polityce** gospodarczej państwa, która doprowadziła do uchwycenia równowagi budżetowej państwa i która realizuje obecne plany **inwestycyjne w takich rozmiarach i takiemi środkami, na jakie stać nasz zbiedzony pod względem finansowym kraj.** W chwili obecnej chodzi o to, ażeby wykonywanie programu gospodarczego rządu nie napotykało na trudności, lecz przeciwnie, odbywało się w atmosferze spokoju.

Rząd, badając intensywne zagadnienie bezrobocia, nie wyrzeka się, oczywiście, możności powiększenia, ale musi mieć możność spokojnego przeprowadzenia swego planu i wykonania go w takim zakresie i w takich rozmiarach, w jakich został opracowany i zatwierdzony.

Na natychmiastowe zatrudnienie bezrobotnych,

Rada Banku Polskiego uchwaliła stawić do dyspozycji rządu 20 milj. na natychmiastowe zatrudnienie bezrobotnych przy pracach drogowych.

Niezwykłe zarządzenie władz gdańskich. Bezrobotni muszą iść na robotę do Niemiec.

Władze gdańskie wstrzymały wypłatę tym bezrobotnym robotnikom, którzy odmówią wyjazdu z terenu W. M. Gdańska na roboty do Niemiec. Stronnictwa opozycyjne zwróciły się w tej sprawie do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, prosząc o interwencję.

Władze zawieszają działalność placówek „Deutsche Vereinigung".

Kępno, w Poznańskiem. Decyzją starosty powiatu kępińskiego zawieszone zostały dalsze oddziały „Deutsche Vereinigung". W ten sposób na terenie pow. kępińskiego zawieszona została działalność wszystkich kół i oddziałów „Deutsche Vereinigung".

Nowa agencja publicystyczna dla p. ministra Becka.

Warszawa. W najbliższych dniach rozpoczyna działalność nowa agencja publicystyczna pod nazwą „Polska Informacja Polityczna", która jest agencją prywatną.

„Polska Informacja Polityczna" stawia sobie za cel oświetlanie zagadnień międzynarodowych w sposób, odpowiadający poglądom Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Narada premjera Kościałkowskiego z wojewodą Grażyńskim.

Podczas przejazdu przez Katowice do Budapesztu premjer Kościałkowski zaprosił obecnego na dworcu wojewodę Grażyńskiego do swego wagonu. W czasie dłuższego postoju odbył p. premjer rozmowę z wojewodą Grażyńskim, co zwróciło powszechną uwagę.

Premjer Kościałkowski odrzuca prośbę p. Matuszewskiego.

Warszawa. Agencja „Press donosi: W kołach politycznych słychać, iż między b. min. Matuszewskim a premjerem Kościałkowskim nastąpiła wymiana listów. B. min. Matuszewski powołał się na to, iż rzeczywiście wniósł pismo o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska urzędowego.

W odpowiedzi p. premjer wyjaśnił, iż dymisja b. min. Matuszewskiego nastąpiła przed otrzymaniem prośby o zwolnienie, wobec czego treść komunikatu urzędowego pokrywa się z rzeczywistością.

Interwencja księży Arcybiskupów.

Kat. Ag. Pras. donosi: „W czwartek, dnia 22 bm., obaj księża arcybiskupi, biskup Twardowski i ks. arcybiskup Teodorowicz, interwenjowali u p. wojewody lwowskiego w interesie robotników, uwięzionych w związku z ostatniemi zajściami i otrzymali od wojewody uspakajające oświadczenia.

Rzemieślnicy z Lublina nie chcą obradować z żydami.

Lublin. Projekt nowego statutu dla celów rzemieślniczych wywołuje ze strony świata rzemieślniczego wiele protestów. Ponieważ miał on być zaopinjowany przez poszczególne Izby Rzemieślnicze, przeto w związku z tem lubelska Izba Rzemieślnicza zwołała zebranie cechów celem omówienia tej sprawy. Niestety, cechy nie mogły należycie przygotować się do dyskusji, gdyż nie otrzymały odpisów projektu.

Na zebraniu doszło do demonstracji. Przedstawiciele rzemiosła polskiego oświadczyli, że nie chcą omawiać sprawy statutu łącznie z żydami, których na zebranie przybyła dość duża ilość. Po złożeniu odpowiednich oświadczeń rzemieślnicy polscy salę zebrań opuścili.

Powrót „Pułaskiego".

Gdynia. Powrócił do Gdyni „Pułaski" ze swej pierwszej podróży do Ameryki Południowej. Na pokładzie przybyło 70 pasażerów.

Mimo tak nikłej liczby pasażerów pierwsza podróż „Pułaskiego" do Gdyni pod każdym względem się udała. Na przyjezdnych w kalkulacji przy otwieraniu nowej linji wogóle nie liczono. Statek zawiózł do Ameryki 900 pasażerów.

W następną podróż popłynie „Pułaski" w dniu 30 b. m. Zabierze również około 800 pasażerów.

DZIECIĘ MARJI.

9

(Ciąg dalszy).

III.

Józefina miała być nauczycielką w domu bogatego spekulanta, który mieszkał w mieście, ale miał piękną willę w górach, gdzie latem żona jego i troje dzieci przebywało, a gdzie on tylko czasem dojeżdżał. Stein był dawniej piwowarem, a żona jego córką bogatego piekarza. Oboje byli dosyć ordynarni, dumni ze swego bogactwa. Dzieci, same dziewczęta, były zdrowe, lecz źle wychowane, ciągle tylko jadły. Była to rodzina tak zwanych dorobkiewiczów, którzy zamiast pozostać prostymi, naturalnymi ludźmi, mając pieniądze, chorują na manję wielkości i uprzykrzają życie sobie i innym.

— Ciekawam, kogo nam przywieziesz — rzekła pani Stein, kiedy mąż wybierał się po Józefinę do najbliższej stacji pocztowej. — Jeżeli nosi nos do góry albo na nosie szkiełka, to niech sobie zaraz wróci!

— Bądź spokojna, — rzekł mąż — rychło ją zobaczysz, a tymczasem może nakażesz przyrządzić posiłek.

Na stacji pocztowej wysiadła z poczty piękna, wysmukła panna, ubrana w żałobę, a pan Stein zaraz poznał, że to Józefina. Przystąpił do niej.

— Jestem Stein — rzekł i podał jej swoją grubą rękę na powitanie. — Moja żona ogromnie ciekawa na panią, dlatego zaraz wsiądziemy do powozu, który oto tam czeka.

Godzina jazdy przeszła dość szybko. Pan Stein opowiadał o zwyczajach włościan, a w końcu dodał:

— Teraz pani wie, jak tu w okolicy żyją, a jak u nas w domu ze służbą, to żona opowie, bo dawniej mieliśmy oprócz innych sług jeszcze dziewczynę do dzieci i nauczyciel ze wsi dochodził. Teraz pani ma zająć te dwa miejsca.

— A więc, — pomyślała Józefina, — będą mnie uważali za sługę; w imię Boże niech i tak będzie, bylebym tylko mogła pomóc matce.

Pan Stein pozostawił ją w jednym z pokojów. Po długim czasie wreszcie przyszła dziewczyna i rzekła:

— Pani pragnie pannę ujrzeć.

Józefina udała się do wskazanego pokoju, w którym zastała panią Stein, na kanapie rozpartą.

Józefina grzecznie ją pozdrowiła i stanęła w środku pokoju.

— Ale też panna ładna. Dobrze, że nie ma rudych włosów ani szkiełek na nosie, bobym nie przyjęła. Oto moje trzy księżniczki. Jadwisiu, podaj pannie rączkę.

— Nie chcę.

— Jeszcze się boją moje aniołki, — rzekła „mądra" matka. — A więc panna ma uczyć me dzieci pisać, czytać, liczyć, po francusku, muzyki. Religji będzie uczył ksiądz. Mamy dosyć pieniędzy, to możemy dzieci kształcić. Ile panna żąda?

Józefina zaczerwieniła się i prosiła, aby jej wyznaczono pensję.

— A więc dam piętnaście reńskich na miesiąc i wyżywienie, a u nas codzień pieczeń i kurczęta. Czy dobrze?

— Pensja moja jest przeznaczona dla matki, która jest bardzo uboga; im więcej zarobię, tem lepiej dla mej biednej matki.

— To ładnie, niech panna odsyła pieniądze: lecz jakże z odzieżą?

Józefina stała jak w ogniu i odrzekła cicho:

— Mam trzy suknie.

— Trzy suknie, — śmiała się pani, — to panna bardzo uboga. Moja dziewka od krów ma ich z tuzin!

— Zaczynam sobie zarabiać, — rzekła Józefina obrażona, — nie lubiłam strojów, lecz starałam się wiele zato uczyć.

— Naturalnie, kto nic nie ma, musi umieć zarobić. Lecz chodźmy do pokoju, przeznaczonego dla panny! Sądzę, że będzie się podobał.

Podniosła się i zaprowadziła ją do ładnej izdebki. Józefina była zdziwiona. Wielmożna uśmiechnęła się i rzekła:

— Pieniądze mamy. Naturalnie, jeżeli będą goście, to panna musi spać z kucharką. Teraz zostawimy pannę samą aż do wieczerzy. Dzieci, dajcie rączki.

Dzieci, ośmielone grzecznością Józefiny, wyciągnęły brudne ręce. Matka tylko się śmiała, mówiąc:

— Ale wasze ręce!

(C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 27 kwietnia 1936 r.

Kalendarzyk. 27 kwietnia, poniedz., Piotra Kanizjusza D.W.
28 kwietnia, wtorek, Pawła od Krzyża W.
Wschód słońca g. 4 — 13 m. Zachód słońca g. 18 — 53 m.
Wschód księżyca g. 10 — 46 m. Zachód księżyca g. 1 — 27 m.

Z miasta i powiatu.

Ograniczenie godzin urzędowych w dziale telefonicznym i telegraficznym U. P. T. Nowemiasto n. Drwęcą i Lubawa.

Z dniem 1 maja rb. ustala się godz. urzędowe w służbie telefonicznej i telegraficznej urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego Nowemiasto n. Drwęcą i Lubawa od godz. 7—21.

Wobec tego znosi się urzędowanie od godziny 21—24.

Naczelnik urzędu obwodowego (—) Kulikowski.

Komunikat Urzędu Skarbowego.

Urząd Skarbowy komunikuje, że Naczelnik Urzędu Skarbowego w Nowemmieście przyjmować będzie interesentów w sprawach podatkowych od godz. 10—13-tej w niżej podanych miejscowościach:

w Rożentalu	5 maja,	10 czerwca,	28 lipca.
w Grodzicznie	7 „	17 „	30 „
w Łąkorzu	12 „	23 „	20 „
w Mrocznie	14 „	25 „	—
w Krotoszynach	19 „	30 „	—
w Lubawie	15, 29 „	15, 26 „	13, 31 „
w Gryźlinach	22 „	— „	2 „

Kurs objazdowy w. f.

Nowemiasto. Komenda Powiatowa P. W. podaje do wiadomości, iż 22 — 24 maja w Nowemmieście, 25 — 27 maja w Lubawie odbędzie się kurs objazdowy wych. fiz., organizowany przez Okręgowy Ośrodek Wych. Fiz. w Toruniu.

W kursie winni wziąć udział wszyscy czynni sportowcy całego powiatu celem nauczenia się nowych zasad i metod treningu i techniki. — Komendanci i naczelnicy wszystkich organizacyj i stowarzyszeń p. w, i w. f., wszyscy absolwenci jakichkolwiek kursów w. f. (zwłaszcza kursy w Okręgowym Ośrodku w Toruniu) i członkowie klubów sportowych. Na kursie będzie można również zdobyć P. O. S. lub zdać egzamin na sędziego lekkiej atletyki i gier sportowych. Kandydaci na kurs winni zgłosić się do Komendy Powiatowej P. W. osobiście lub piśmiennie z podaniem: Imię i nazwisko, miejscowość, organizacja, funkcja w organizacji i wiek. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 5 maja 1936 roku. (Można zgłaszać kad. również w Lubawie u sierżanta Wojciechowskiego). Kurs ten odbędzie się dla kobiet i mężczyzn.

Uczestnicy zamiejscowi będą bezpłatnie zakwaterowani i wyżywieni. Należy że sobą zabrać ubiór sportowy — kobiety białe bluzki.

A zatem zgłaszajcie się licznie — korzystajcie z doskonałej okazji treningu przed zawodami powiatowemi i Świętem P. W., gdzie znowu rozegra się sportowa walka o puhar dla najlepszego powiatu.

W celu ustalenia programu dnia „Trzeciego Maja“

uprzejmie zapraszam pp. Przedstawicieli Władz i Towarzystw na konferencję, która odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 bm. o godz. 19.30 (7.30 wiecz.), w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

Nowemiasto n. Drwęcą.

Tym. burmistrz (—) Wachowiak.

Niepoprawny żydofil!

Nowemiasto. P. Pawski, który już dawniej oddał był swe ubikacje na skład dla żydów, znów obecnie wprowadza żyda w swój dom i to żyda Eichlera z Łąkorza.

Wówczas przed laty p. Pawski tłumaczył się, że go ostateczna bieda do tego zmusiła, ale przyrzekał, że, skoro tylko upłynie czas dzierżawy, już nigdy więcej żyd w jego domu nie postanie. Obecnie jednak, gdy cały naród polski walczy z zalewem żydowskim, Pawski jakby na urągowisko znów wprowadza żyda do swego domu. Naprawdę, nietylko wstyd to i hańba, ale to największa zdrada narodowa — to przedewszystkiem policzek w twarz całemu społeczeństwu narodow. naszego miasta, to wielka nawet krzywda własnym synom, którzy swego czasu dla sprawy narodowej cierpieli. Nasze społeczeństwo będzie wiedziało, jak z p. Pawskim postąpić.

Pan Pawski handluje pantoflami i drewniakami. Społeczeństwo będzie zmuszone tak samo postępować wobec p. Pawskiego, jak i wobec żydów.

Na dalsze zatrudnienie bezrobotnych jednorazowo ofiarowali:

PP. kierownik Marcin Wasyluk 5, — zł., naucz. Karol Boruta 1, naucz. Michna 1, naucz. Jeliński 1, naucz. Głowacka 1, naucz. Wiśniewska 5, naucz. Kowalski 1, naucz. Kulikowska 2, naucz. Suchocka 2, naucz. Ziarniowa 2, naucz. Konkolowa 2, naucz. Gretkowska 1, naucz. Kowalska 1, naucz. Spanili 1, Bernard Chełkowski 5, N. Ewertowski 8, Bronisław Jankowski 3, Morenc Jan 2, Juljan Ulatowski 2, Urbanowska Antonina 2, Br. Miłoszewski 1, Gawrońska 1, apt. Maternicki 2, Wygocki 1, Łukaszewski 1, J. Rogowski 1, Szudzińska 1, J. Ochocki 1, Józef Cieszyński 1, W. Niedzielski 1, mec. Pruski 3, Serożyński z Lekart 3, Makowska 1, Władysław Serożyński 3, „Drwęca” Drukarnia i Księgarnia 3, Alli Freiter 3, Firma Szudziński Jentkiewicz 1, Korpaczewski Józef 0,50, Nowek Władysław 0,50, Ługiewicz Roman 0,50, Sypniewska Marta 0,50, Arendt Dominik 1, Perschke Feliks 0,50, Lisiński Robert 0,50, Stanowicka Teofila 0,50, Rozwadowski 1, Słupska 1, Nadolny 0,50, Pieńczewski 1, Bolesław Olszewski 2, Zieliński 1,50, Skibowski Konrad 2, Stawicki Walenty 1, Sielmannowa 3, Wittowa 1, Firma Rolnik 5, Krasiński (Mleczarnia) 3, Zająkała 1, Wielkopolski Skład Kawy 1, notarjusz Domagała 5, apt. Kycler 0,50, dr. Piotrowski 2, dr. Komassa 1, Jan Muchliński 1, Artur Schubring 5, Bronisław Jentkiewicz 5, Pingel 5, Spanili 1, Morenc 1, Marks Hugon 1, dr. Rostówna 1, Müller 1, Bona Alfons 1, Rost Stanisław 5, Jan Chylewski 2, Sperling Albert 1, lek. wet. Kozłowski 2, kom. Heljodor Gruszczyński 2, starosta Pow. Dr. Tomczyński 3, dyrektor M. Bork 1, Czarnecki Marjanowo 1, N. N. 2, E. Hartwig 2, N. N. 0,50, Strehl Stanisław 2, Tomasz Rogowski 1, dr. Werner 2, dr. Łebkowski 2, mec. Nikodemski 3, Roman Mierzwa 1, Konrad Nowak 2, nacz. Zakrzewscy 2, Eryk Lewalski 2, bracia Karczewscy 2, Wacław Nowaczyk 3, dr. Lange 0,50, W. Hoffmann 2, Hankwitz 4, Władysław Jabłoński 1, Juljan Lewalski 1,50, Kopystecki Alojzy 0,50, Antoni Kujawski 1, Arciszewski Roman 0,50.

Wyżej wymienionym ofiarodawcom składam w imieniu Komitetu i rzesz bezrobotnych serdeczne podziękowanie.

Nowemiasto n|Drwęcą, dnia 24. IV. 1936 r.

Tym. Burmistrz: (—) Wachowiak
Przewodniczący Komitetu Lokalnego Funduszu Pracy
miasta Nowegomiasta n|Drwęcą.

Czas najwyższy odnowić przedpłatę na „DRWĘCĘ“ na miesiąc maj.

Dyżury na boisku sportowem.

Nowemiasto. W myśl uchwały Rady Sportowej Komenda Powiatowa P. W. wprowadza z dniem 27 bm. stałe dyżury popołudniowe na boisku sportowem.

Dyżury pełnić będą kolejno pracownicy Pow. Komendy p. w. oraz członkowie Rady Sportowej, którzy zgłosili się ochotniczo.

Komenda Pow. ustala następującą kolejkę dyżurów do końca maja rb.

24 IV. pchor. Błaszkowski, 28 IV. p. Lendzion St., 29 IV. pchor. Jabłoński, 30 IV. p. prof. Rudysz Antoni, 6 V. pchor. Błaszkowski, 8 V. pchor. Jabłoński, 10 V. p. Lendzion St., 12 V. p. prof. Rudysz, 14 V. p. Jentkiewicz, 16 V. p. Napiórski, 18 V. sierż. Krauze Marjan, 20 V. pchor. Błaszkowski, 22 V. pchor. Jabłoński, 24 V. p. prof. Rudysz, 26 V. p. Jentkiewicz, 28 V. p. Napiórski, 30 V. p. dyr. Jankowski, 1 V. p. Jentkiewicz Bol., 2 V. p. Napiórski, 4 V. sierż. Krauze Marjan, 5 V. p. dyr. Jankowski, 7 V. p. Korecki, 9 V. p. Barański, 11 V. sierż. Krauze, 13 V. pchor. Błaszkowski, 15 V. Jabłoński pchor., 17 V. p. dyr. Jankowski, 19 V. p. Korecki, 21 V. p. Barański, 23 V. p. Lendzion, 25 V. sierż. Krauze Marjan, 27 V. Błaszkowski pchor., 29 V. pchor. Jabłoński.

Dyżury trwają od godz. 14-tej. Bliższych informacyj udziela Komenda Powiatowa P. W.

Przygotowania do 3 Maja.

Lubawa. Zarząd T. C. L.-u zwołał na czwartek, 22 bm. o godz. 20 do czytelni T. C. L.-u zebranie przedstawicieli organizacyj. Mimo licznych zaproszeń przybyło na powyższe zebranie tylko szczupłe grono osób. Z zarządu T.C.L. zjawił się tylko prezes i skarbniczka, a z zaproszonych: kierownicy szkół powszechnych, prezesi gniazd sokolich, p. Wojciechowska A. oraz dr. Roszczak, przedstawiciele Związku Podoficerów Rezerwy, p. Piotrowiczowa i p. sędzia Nitka. Wybrano Komitet, którego przewodniczącym został p. Pater, prezes T.C.L.-u, na zastępcę p. sędzia Nitka, sekretarką p. Balewska. Członkami Komitetu zostali kierownicy szkół powszechnych, prezesi gniazd sokolich oraz p. Piotrowiczowa.

Niemało, a przykre zdziwienie wywołało pismo pewnej prezeski do zarządu T. C. L.-u, odmawiające jego prośbie zajęcia się śladem lat ubiegłych rozprzedażą nalepek oraz zbiórką uliczną 3 maja. Nie przypuszczamy, by stanowisko danej prezeski pokrywało się z wolą i życzeniem ogółu członkiń. Jak nas informowano, owa p. prezeska ani zarządu ani ogółu członkiń z zdanie ich w tej sprawie nie pytała. Wątpimy zaś, by zarząd czy ogół członkiń poparł takie stanowisko swej prezeski.

Ostatecznie sprawą rozprzedaży nalepek, jak również kwestą uliczną zajęły się zawsze ofiarne dla pracy społecznej gniazda sokole.

Tymczasowy program 3 Maja jest nader skąpy, bo prócz rozprzedaży nalepek i kwesty przew. jeszcze tylko wieczorek w lokalach p. Dakowskiego. Coroczne zabawy ludowej T. C. L.-u na sali p. Kowalskiego nie będzie, bo salę już w styczniu na ten dzień zarezerwował Związek Podoficerów Rezerwy.

Podniosła manifestacja na cześć Duszpasterza.

Ostrowite, k. Jabłonowa. W I święto Zmartwychwstania Pańskiego przybyło po sumie przed plebanję K. S. M. m., taksamo ż., aby złożyć życzenia swemu zacnemu Duszpasterzowi w dniu jego imienin, gdzie też i widzów nie brakowało. Po przemówieniu drh. prezeski wręczono przew. ks. Proboszczowi śliczny bukiet kwiatów, poczem nastąpiły liczne deklamacje. Z kolei odśpiewano pieśń imieninową pod batutą miejsc. organisty, p. Zmudzińskiego. Krótkiem przemówieniem kochany nasz ks. Proboszcz serdecznie podziękował za dowody miłości i przywiązania. Po przemówieniu wzniesiono toast na cześć ks. Proboszcza, któremu orkiestra wtórowała. O godz. 5 i pół po poł. odbył się wieczorek w ognisku przy wspólnej kawie, którą łaskawie ofiarował nasz ukochany ks. Proboszcz. Uczestnik.

Z Pomorza

Za nazwę „ty polska świnio“ dostał bezczelny żyd po gębie.

Lidzbark. Coraz to częściej zdarzają się wypadki nienawiści żydów do wszystkiego, co polskie i katolickie. W ub. poniedziałek w godz. popoł. przybył do pracowni p. Fr. L. żydek Szlojma Mocny, z arogancką natarczywością domagając się natychmiastowej naprawy przyniesionego sprzętu. Pracownicy zajęci nader pilną robotą, zwrócili grzecznie uwagę, aby chwilę poczekał, wtedy żydek samowolnie zabrał się do narzędzi. Od słowa do słowa doszło do sprzeczki między żydkiem i dorywczo pracującym Fr. Lewandowskim, w toku której żyd rzucił pod adresem p. L. obelżywe słowa, „Ty polska świnio“. Oczywiście otrzymał on za to należytą odpowiedź — po gębie. Żydek zrobił „gewalt“, zaś dalszy epilog tego zajścia rozegra się prawdopodobnie przed sądem.

Skutki pozostawiania dzieci na ulicy bez opieki.

Lidzbark. W ub. środę w godz. popoł. na ulicy Staremiasto ok. 5—6 letni chłopczyk p. R. M. przez nieuwagę podbiegł pod nadjeżdżający samochód osobowy. Tylko dzięki zręczności i przytomności umysłu, kierowca p. Nadolski zdołał wyminąć chłopca. Jednak błotniki przewróciły na bruk chłopca, który odniósł tylko lekkie stłuczenie głowy i zadraśnięcie na twarzy.

Skutki huraganowego wichru.

Lidzbark. Wtorkowy huraganowy wicher poza zerwaniem ryny przy domu p. Gawrysia, zerwaniu dachówek, uszkodzeniu anten radj. większych szkód w mieście nie wyrządził. Natomiast na głównym dworcu wichura doszczętnie zniosła prowizoryczny dach z budynku stacyjnego, rozności szczątki dachu na szosę na odległość 15—20 mtr., przyczem zerwane zostały wszystkie przewody telefoniczne kolei i częściowo Urzędu Poczt., pozatem złamane 2 słupy telefoniczne. Prawie przez dobę stacja kolej. nie miała połączenia. Szczątki zerwanego dachu zraniły w nogę przechodzącego chłopca z maj. Ciborz, który prawie cudem uniknął śmierci. Niewątpliwie obecny wypadek skłoni dyrekcję kolejową do położenia odpowiedniego dachu, jak i do gruntownego remontu gmachu.

Na szosie, do Brodnicy wiodącej, tuż przy mieście 2 furmanki p. Głowackiego, naładowane słomą, zostały przez wicher wywrócone, przyczem jeden z furmanów doznał obrażeń, na szczęście nie groźnych. W tartaku Fabera wicher przewrócił kilka szałasów, a w lasach miejskich dużo drzew. O niebywałej sile wichru świadczyć może fakt, że tu i tam wiatr przewracał ludzi.

Z dalszego posiedzenia Rady Powiatowej.

Nowemiasto. Po przerwie obiadowej o godz. 3 p. Przewodniczący otworzył dalsze posiedzenie i to nad sprawą KKO., której niedobór wynosi za ostatnie trzy lata 67.756,73 zł. Po odczytaniu sprawozdania Komisji Rew. przez jej przewodn., p. apt. Maternickiego, nastąpiły uzupełniające wyjaśnienia jej kierownika, dyr. p. Jankowskiego, w następstwie czego wywiązała się dłuższa dyskusja między członkiem Wydziału, p. dyr. Borkiem a p. dyr. Jankowskim. Rada Powiatowa na wniosek p. dyr. Borka uchwaliła przyjąć jednogłośnie bilans za rok 1934-35, natomiast co do strat uchwaliła przyjąć takowe tylko za poprzednie dwa lata, nie przejąć natomiast strat za r. 1934 35 w kwocie 30 964,36 zł, a przenieść je na rok następny z tem, żeby je albo zlikwidować albo zredukować.

Komisja Rewizyjna składa swe mandaty.

W imieniu Komisji Rewizyjnej generał Waraksiewicz, jej przewodniczący, oświadczył, że z powodu niewzięcia tak jego jak i p. Dejczera w obronę przez p. Prokuratora w sprawie obrazy ich jako członków Komisji ze strony dr. Jedlewskiego (w imieniu swojem i p. Dejczera jako i całej Komisji, solidarnie występującej) — **składa mandaty.** W dalszym ciągu nacz sekretarz p. Zakrzewski przedstawił na dokonanym przez siebie wykresie sprawę i stan zadłużenia Powiatu, które, jak z tego wykresu wynika, za rządów starosty Bederskiego — pęczniało do wielkich rozmiarów. Dzięki zabiegom udało się ostatnio osięgnąć dość znaczne odciążenie wynikających z tego zadłużenia świadczeń proc., a nawet umorzono pow. około 90 tys. zł, a spłatę rat i odsetek pożyczki w kwocie 300 tys. w Kom. Banku Kredyt. w Poznaniu odroczono do r 1941, jednak mimo wszystko pozostałe długi, jak na dzisiejsze czasy obciążają jeszcze bardzo dotkliwie życie gospodarcze powiatu, dla ulżenia których padła nawet wzmianka o odstąpieniu na parcelację majątku Łąkorek.

Z kolei przystąpiono do uchwalenia budżetu na rok 1936 37. P. Przewodniczący zaznaczył, że Wydział Pow. opracował budżet pod kątem jak najdalej idącej oszczędności. Radni jednak wysuwali sprawę ogromnych zaległości podatkowych ze strony większych właścicieli, co powiększa ciężary mniejszych. Na ogół preliminowany budżet przyjęty został w preliminowanych wymiarach. Dokonane w niektórych pozycjach cięcia miały za podstawę **uniknięcie za wszelką cenę potrzeby dalszej podwyżki dodatku do podatku gruntowego.**

Spłonął dwór.

Straszewy. W sobotę 25. bm. późnym wieczorem wybuchł pożar w dworze majątku na pierwszem piętrze i to od wadliwego umieszczenia rury kaflanego pieca. **Obszerny dwór o przeszło 35 pokojach spłonął doszczętnie,** pozostały tylko odymione mury. Inwentarz częściowo uratowano, lecz skutkiem nieumiejętnej akcji uległ zniszczeniu. Olbrzymie straty wynoszą około 25 tys. zł, a są tem dotkliwsze, że dwór, jak i inwentarz nie były ubezpieczone. Do pożaru stawiły się oddziały O. S. P. z Mroczna i Boleszyna, które niedostatecznie wyekwipowane w sprzęt ratowniczy, zwłaszcza węże, bezsilne były wobec szalejącego elementu. Widząc to, wezwano lidzbarską OSP. dopiero w niedzielę rano o godz. 5 i pół, dzięki pomocy której w niespełna kilku godzin pożar ugaszono. Według orzeczeń była możliwość uratowania parteru przed pożogą, gdyby doraźna dostateczna ilość przedewszystkiem sikawek i węży była na miejscu.

Zydowskie jelita.

Brodnica. Dowiadujemy się ze źródeł wiarogodnych, iż zawsze jeszcze trzech czy czterech tutejszych mistrzów rzeźnickich kupuje u żyda Kohna jelita do kiełbas dla chrześcijan. Czas z tem skończyć, Panowie! Bo jeżeli nie skończą się te polsko-żydowskie handle, to możecie — oświadczamy to z całą otwartością — swoje kiełbasy sami zjadać, bo ujawnimy na łamach naszego pisma tych żydofilów, którzy społeczeństwo karmią wyrobami z żydowskich jelit!

Handełesy.

Brodnica. Przez parę dni mieliśmy tę przyjemność, że wzroku naszego nie raził widok pejsatych żydów w mieście. Aż tu odrazu znalazło się ich całe mrówie. Kręcą się po ulicach miasta i stale z paczkami wpadają do domów, a zwłaszcza do składów i już bez paczek wychodzą, aby w koszernej jadłodajni przy ul. Przykop znów obładować się paczkami i wyjść do miasta. Wiadomo, że w paczkach tych mieści się **towar.** Nie sprzedają go w większych partjach, bo zwróciłoby to uwagę urzędników, a tu **brak świadectwa przemysłowego,** no i poco płacić należne podatki.

Zydzi nietylko oszukują tym handelkiem skarb państwa, ale przedewszystkiem kupca chrześcijańskiego, płacącego rzetelnie podatki. Dziwić się trzeba, że kupcy chrześcijańscy (naturalnie są to wyjątki) nie mogą się obyć bez pośredników-żydów i z ich rąk nabywają towary.

Niemało też żydów krząta się na miejskiem targowisku bydlęcem. Nie posiadają świadectw przemysłowych, mimo że skupują poważne ilości bydła. Czas najwyższy, aby tu wejrzał Urząd Skarbowy i ukrócił swawolę żydowską.

Samobójstwo.

Brodnica. Dnia 23 bm. o godz. 21-szej przechodniów przy ul. Hallera przeraził odgłos strzału i upadającego ciała. Otóż przy nieruchomości p. Czajkowskiego wystrzałem z browinga w skroń pozbawił się życia mężczyzna, którego nazwiska z braku dokumentów nie zdołano stwierdzić. Ubrany był w szary płaszcz, cyklistówkę, wzrostu około 1,70 mtr., lat 30. U denata znaleziono 4,80 zł.

Zwłoki samobójcy odstawiono do kostnicy szpitala pow. Kto mógłby służyć danemi o pochodzeniu denata, powinien zgłosić się do Policji.

Naiwnych nie sieją, sami się rodzą.

Brodnica, Ub. środy syn pewnego zamożnego rolnika p. B. z Szabdy kupił sobie nowe trzewiki. Aby nowe obuwie było trwalsze, poszedł do jednej z miejsc. restauracyj oblać je. Tam znalazły się dziewczynki i kompanja. Przy kieliszku w toku rozmowy zeszło wesołe towarzystwo na temat wielkości butów. „Ty masz obuwie większe“, nie, ty i w końcu stanął zakład. Dla stwierdzenia rzeczywistego stanu rzeczy przymierzano buty. Gdy jeden z kompanów przekonał się, że obuwie było jakby dla niego uszyte, przeszedł się do drugiego pokoju i więcej nie wrócił. Niefortunny ten zakład sprawił, że B. w skarpetkach wzdłuż Drwęcy musiał pójść do domu.

RUCH TOWARZYSTW.

Walne zebranie T. C. L. Koło Lubawa

odbędzie się w czwartek, 30 kwietnia rb. o godz. 20 w świetlicy T. C. L. w b. Szkole Wydziałowej w Lubawie.

Obecność każdego członka obowiązująca z powodu reorganizacji Towarzystwa.

(—) Franciszek Pater,
pełnomocnik T. C. L.

Prem. Kościałkowski w Budapeszcie

Budapeszt, piątek. Wczoraj w południe przybył tu w oficjalnej wizycie na trzydniowy pobyt premjer polski, p. Kościałkowski, w towarzystwie wiceministra rolnictwa p. Raczyńskiego. Uroczyste powitanie gości polskich odbyło się na dworcu, dokąd przybyli. premjer Gömbös z wszystkimi ministrami, burmistrz miasta i przedstawiciel armji. Po uroczystości powitania premjer Kościałkowski złożył wieniec u stóp pomnika poległych. Wieczorem premjer Gömbös wydał wielki raut na cześć gości polskich.

Podczas pobytu premjera Kościałkowskiego przewidziane są również narady polityczne między szefami rządów obu państw, które — jak pisze prasa węgierska — pójść mają w kierunku zacieśnienia węzłów **politycznej współpracy, już miedzy Polską a Węgrami istniejącej.**

Premjer Kościałkowski został odznaczony wielką wstęgą I. klasy węgierskiego krzyża zasługi. Podsekretarz stanu w min. rolnictwa i reform rolnych Raczyński otrzymał wielką wstęgę węgierskiego krzyża zasługi, dyrektorowie departamentów M. S. Z., Kobilański i Łubieński, otrzymali komandorję z gwiazdą krzyża zasługi, naczelnik wydziału prasowego prezydjum, r. m. Łączkowski — komandorję węgierskiego krzyża zasługi.

O godz. 12 min. 40 pociąg przybył do Budapesztu. Z chwilą wejścia pociągu na peron orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem po powitaniu premjer Gömbös przedstawił zebranych p. premjerowi Kościałkowskiemu. Na peronie ustawione były delegacje kolonji polskiej ze sztandarami, oddziały b. kombatantów, korporacje akademickie ze sztandarami, oddziały skautów węgierskich i zastęp harcerzy polskich, delegacje licznych stowarzyszeń węgierskich **i wielkie tłumy publiczności, które wznosiły okrzyki na cześć Polski i premjera Kościałkowskiego.**

Z pobytu prem. Kościałkowskiego w Budapeszcie.

W czasie pobytu premjera Kościałkowskiego nastąpiło podpisanie umowy ekstradycyjnej oraz protokółu dodatkowego do umowy handlowej.

Szabla gen. Bema.

Regent Węgier Horthy wręczył premjerowi Kościałkowskiemu podczas audjencji na Zamku szablę gen. Bema, jako dar narodu węgierskiego dla narodu polskiego. W niedzielę wrócił p. premjer do Warszawy.

Wybory we Francji.

Wynik jeszcze nieznany.

W niedzielę odbyły się wybory do izby deputowanych we Francji. Naogół miały one przebieg spokojny. Niemożliwe jeszcze wyrobić sobie poglądu o ich wyniku, tembardziej, że dopiero uzupełniające wybory w przyszłą niedzielę zadecydują o ostatecznym ich rezultacie.

Ograniczenie handlu dewizami i złotem.

Warszawa. Jak donoszą z Warszawy, wydane zostało zarządzenie, ograniczające handel dewizami i złotem. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

Ministrowie w Poznaniu.

Poznań. W niedzielę nastąpiło otwarcie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Otwarcia dokonał wicepremjer Kwiatkowski. Do Poznania przybył również min. Górecki, który wygłosił na zebraniu Federacji odczyt o sytuacji politycznej i gospodarczej państwa.

Premjer Belgji w Warszawie.

Warszawa. W niedzielę przybył do Warszawy belgijski premjer i minister spraw zagr. p. van Zeeland wraz z małżonką. Pobyt obliczony jest na 3 dni.

O podwyższenie prowizji.

Warszawa. Detaliści sprzedawcy monopolu spirytusowego zabiegają o podwyższenie prowizji ze sprzedaży napojów alkoholowych z 9 do 15 proc.

Z frontu włosko-abisyńskiego.

Na froncie północnym Abisyńczycy stawiają opór maszerującym w kierunku stolicy kraju wojskom włoskim. Na froncie południowym w prowincji Ogademie toczy się zacięty bój na odcinku Sassabauch. Walki mają przebieg niezwykle krwawy. Wojskom włoskim udało się podobno okrążyć już lewe skrzydło abisyńskie, tak, że odwrót wojsk abisyńskich staje się koniecznością.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.32 1/8; frank francuski 35.01; frank szwajcarski 173.22; funt szterling 26.27; marka niemiecka 213.45; korona czeska 21.96.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 28. IV. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 Audycja dla szkół. 12.30 Wycieczka w krainę muzyki przeszłości. 13.10 Chwilka gosp. dom. 13.15 Z rynku pracy. 15.20 Przegląd giełd. 15.30 Płyty. 16.15 Walce koncertowe. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 „Siły wodne i elektryfikacje Polski" — odczyt. 17.15 Muzyka operetkowa w wyk. m. ork. PR. W przerwie o godz. 17.15 Encyklopedja mówiona. 18.30 „W obronie polszczyzny mówionej i pisanej" — szkic lit. 19.25 Skrzynka roln. 19.35 Wiad. sport. 19.45 Pogad. aktualna. 20.00 „Wesoła historjozofja" — felj. satyryczny. 20.10 Koncert symf. z Łodzi. W przerwie około godz. 20.50 Dziennik oraz Obrazki z Polski współczesnej. 22.30 „Fantazje z różnych stron świata". 22.45 „Kongres kobiet z wyższem wykształceniem" — odczyt w jęz. esperanckim. 23.05 Muzyka tan.

Sroda, dn. 29. IV. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 „O mięsie" — pogad. 12.30 Koncert. 13.10 Chwilka gosp. dom. 15.20 Przegląd giełd. 15.30 Płyty. 16.00 „Piosenki dla dzieci". 16.20 Recital skrzypc. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Dyskutujmy". 17.20 Płyty. 18.00 „Książka i wiedza". 18.10 Piosenki. (Tr. z Wilna). 18.30 „Skrzynka ogólna". 19.25 „Uprawa warzyw na własny użytek" — pogad. 19.35 Wiad. sport. 19.45 Pogad. aktualna. 20.00 Cały świat śpiewa piosenki. 20.45 Dziennik. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 XXXIV audycja z cyklu „Twórczość Chopina". 21.40 „Stanisław Brzozowski" (w 25 lecie zgonu). 21.55 Audycja z okazji narodowego święta Japonji. 22.15 Muzyka tan.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, dn. 28. IV. 7.40, 12.30, 13.20, 16.15, 22.30, 23.05 Płyty. 15.20 Przegląd giełd. i kom. żegl. 18.30 „Dzieje mieszczaństwa pomorskiego" — odczyt. 18.45 Recital śpiew. 19.10 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza.

Sroda, 29. IV. 13.15, 15.30, 17.20, 18.45, 20.00, 23.05 Płyty. 15.20 Przegląd giełd. i kom. żegl. 18.30 Skrzynka techn. 18.40 Zycie kult., artyst. i nauk. na Pomorzu. 19.00 Wiad. gosp. z Pomorza. 19.10 Koncert reklam. 1935 Wiad. sport. z Pomorza.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 25. 4.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	15.90— 16.15
Pszenica	22.75— 23.00
Jęczmień browarowy	15.25— 15.50
Owies	14.75— 15.00
Siemię lniane	43.50— 45.50
Łubin niebieski	10.50— 11.00
Łubin żółty	13.00— 13.50
Wyka latowa	25.50— 27.50
Peluszka	26.00— 28.00
Seradela	25.00— 27.00
Przelot	75.00— 90.00
Gorczyca	32.00— 34.00

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.